

Łyk powietrza i umierasz! Tak straszą Polaków

29 grudnia 2024

„Łyk powietrza może być śmiertelny” – straszy tytuł na stronie PolsatNews.pl. Co prawda w mieście tym można oddychać, ale klimatystyczna propaganda w alarmistycznym tonie musi nadawać. Bez tego ludzie mogą przestać godzić się na obejmowanie kontrolą kolejnych sfer życia, grabienie ich i utrzymywanie całych rzesz „ekspertów” przekonujących, że „planeta płonie”. Manipulację skomentowali Janusz Korwin-Mikke i Tomasz Sommer.



„To narażenie mieszkańców, szczególnie najmłodszych i najstarszych [...]. Dla takich osób łyk powietrza może być łykiem śmiertelnym” – przekonywał prezes Eko Unii Radosław Gawlik w rozmowie z „Polsatem News”. Wypowiedź padła w kontekście ogłoszonych wyników pomiarów powietrza na południu Polski. W piątek, w kilku miejscowościach, m.in. w Kłodzku, RCB wydało alert ostrzegający przed smogiem. Przytoczono też światowy ranking IQAir. Wynika z niego, że 27 grudnia Wrocław miał być najbardziej zanieczyszczonym dużym miastem w Europie. Tam jednak mieszkańcy nie zostali ostrzeżeni przez RCB.

Według ekspertów, do 30 tys. zgonów w Polsce w ciągu roku

„przyczynia się” smog. Choć nie wskazano, jak bardzo, to jednak redakcja Polsat News ostrzega, że „sytuacja jest bardzo poważna”.

Gawlik z Eko Unii powołuje się na WHO jako autorytet. Ta skompromitowana instytucja chciałaby zaostrzyć jeszcze bardziej normy powietrza. Wówczas przekroczenie tychże we Wrocławiu wyniosłoby 800-900 proc.

Swoją drogą ta wypowiedź jak mało co wskazuje, że kwestia „norm” klimatycznych to kwestia niezwykle umowna. Czyli de facto nie realna, a służąca jakimś interesom. A jakim? Widać to na przykładzie Wrocławia. Jak wskazuje portal „Polsat News”, Wrocław wydał ponad 300 mln zł na klimatystyczne programy mające poprawić jakość powietrza. Co z tego wyszło – widać w mediach z wielkim budżetem, które dalej na niego psioczą.

W sobotę RCB „poprawiło się” i wysłało alerty do mieszkańców kolejnych regionów. Ostrzeżenia o smogu otrzymały: powiat kłodzki i Wrocław w województwie dolnośląskim, Kalisz i powiat pleszewski w woj. wielkopolskim, powiaty kędzierzyńsko-kozielski, krapkowicki, opolski i samo Opole w woj. opolskim oraz Częstochowa, powiat częstochowski, Gliwice, powiat gliwicki, powiat tarnogórski, Zabrze, Bytom, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Świętochłowice, Sosnowiec, Jaworzno, Dąbrowa Górnicza, powiat będziński, powiat raciborski, Rybnik, Żory, Jastrzębie-Zdrój, powiat rybnicki, powiat mikołowski, powiat wodzisławski, powiat pszczyński, powiat bielski i powiat cieszyński w woj. Śląskim.

Co oznaczają alerty? Zalecenie, by nie wychodzić z domu, znane doskonale z okresu Wielkiej Histerii. Zniechęca się też do spacerów i uprawiania sportu na zewnątrz. Zaleca się nawet rezygnację z wietrzenia pomieszczeń.

Przekaz z tego klimatystycznego tekstu skomentował m.in. Janusz Korwin-Mikke. „Takich wariatów traktuje się poważnie, a

tych, co ich (jak ja) wyśmiewają – nie. Trudno się więc dziwić, że młodzi naiwni tworzą jakieś »Ostatnie Pokolenia«” – napisał na „X” Janusz Korwin-Mikke. „Wcale bym się nie zdziwił, gdyby po tym ze troje młodych wrocławiaków popełniło samobójstwo” – zaznaczył Korwin-Mikke.

Do kwestii smogu odniósł się także redaktor naczelny „Najwyższego Czasu!” Tomasz Sommer. Udostępnił on mapkę podaną przez Janusza Piechocińskiego, gdzie widać część Europy i rzekome zanieczyszczenie powietrza, największe oczywiście w Polsce. „Propaganda klimatystów jest oparta o proste mechanizmy i jest niebywale skuteczna. Pomiary z Airly, którymi ta firma wciskająca swój sprzęt samorządom są tak ustawione, by na siłę wszczynać alarm (mierniki ustawiają przy potencjalnie najbardziej dających wyniki ulicach). Przypominam też, że najdłużej w Polsce żyje się tam, gdzie „smog jest największy”. A już zupełnie najdłużej żyje się w Krakowie – bajkę o duszeniu się tego miasta słyszę od dzieciństwa. A może duszenie przedłuża życie? Kto wie” – napisał dr Tomasz Sommer. „A Piechociński znów kolportuje te fejki” – zaznaczył dr Sommer.

Na fałszywy obraz mapki udostępnionej przez byłego wicepremiera Piechocińskiego zwrócił także uwagę z głębszym wyjaśnieniem użytkownik Mirek Usidus. „Dane do mapki zapodanej przez Piechocińskiego pochodzą z sensorów firmy Airly, firmy wsławionej tym, że розміściła je głównie w Polsce, co dawało te słynne głęboko czerwone obrazy Polski, którymi epatowali propagandyści” – napisał Mirek Usidus i dodał dla kontrastu „emisje NO2 i CO obecnie w Europie”.

Warto przy tym wspomnieć, że na mapie od Piechocińskiego widać m.in. Włochy i rejon słynnego Bergamo. Ludzie tam od lat masowo umierają m.in. z powodu smogu. W początkowej fazie Wielkiej Histerii dużą liczbę zgonów osób starszych wykorzystano do propagandy, jakoby to przez COVID-19 mieszkańcy regionu umierali. Tymczasem mapka w ogóle nie pokazuje, by było tam cokolwiek nie tak.

Ale wiadomo – jak Polacy zbiednieją, kupując produkty wspierane przez lobbystów w UE i będą płacili podatki na klimat, to cały świat przestanie płonąć...

Autorstwo: Dominik Cwikła

Ilustracja: zrzut ekranu ze strony Airly

Na podstawie: PolsatNews.pl, X.com

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)